

Józef Borzyszkowski

Ks. Janusz St. Pasierb (1929-1993) a małe i wielkie Ojczyzny Europy

Acta Cassubiana 15, 29-38

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Józef Borzyszkowski
Gdańsk

Ks. Janusz St. Pasierb (1929–1993) a małe i wielkie Ojczyzny Europy

Dobrze się stało, że kociewskie oddziały Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego – w Tczewie, Pelplinie i Zblewie – swoim wnioskiem do Rady Naczelnej ZK-P, obradującej 11 czerwca 2011 r., spowodowały uchwałę o ogłoszeniu A.D. 2013 Rokiem Ks. Janusza St. Pasierba. W uzasadnieniu wniosku, obok życiorysu, którego tu przywoływać nie trzeba, znalazły się słowa o nim jako o wybitnym Pomorzanie, kapłanie, poecie, eseiście i historyku sztuki – człowieku świata, zakonienionym w naszej małej ojczyźnie pomorskiej, podkreślającym swoje przywiązanie do niej – nie tylko do Kociewia i Kaszub..., promującym ją niczym ambasador w wielkiej ojczyźnie Polsce i nie tylko w Europie...¹ We wniosku tym przywołano też jego uniwersalne myśli – słowa i fakty, których pominąć nie wolno. A pisać o ks. Januszu Pasierbie – jego życiu i dorobku twórczym w ograniczonym objętościowo artykule, to wręcz karkołomne zadanie. Stąd dalej tylko sygnały, a przede wszystkim już teraz słowa gorącej zachęty do studiowania dzieł, przemawiania myśli i wskazań ks. Janusza oraz pamiętania o nich w naszym życiu i współżyciu na co dzień.

Chcąc nieco bliżej poznać patrona nie tylko LO w Pelplinie, Zespołu Szkół Ekonomicznych w Tczewie i bieżącego roku, warto sięgnąć przynajmniej do kilku poświęconych mu książek, jakie ukazały się po jego śmierci. Są to przede wszystkim dzieła zbiorowe:

1. *Pomorskie drogi ks. Janusza Pasierba*, pod red. Bogdana Wiśniewskiego, Pelplin 1994. – Zawiera ona m. in. *Kalendarium życia i twórczości ks. Janusza Pasierba*, opracowane przez redaktora, który określa bohatera tomu jako „Człowieka kultury”. Najbarwniejszą część książki stanowią liczne wspomnienia przyjaciół, znajomych i wychowanków Ks. Profesora, z których niejeden przebywa dziś już wraz z nim po drugiej stronie życia...

¹ Wniosek ów w archiwum ZG ZK-P w Gdańsku i zbiorach wiceprezesa Krzysztofa Kordy w Tczewie, któremu dziękuję za „wtajemniczenie” w jego treść.

Są to przykładowo m.in. wspomnienia przyjaciela, ks. abpa Henryka Muszyńskiego, zatytułowane *Spotkamy się po drugiej stronie życia* i przelożonego, ks. bpa Jana Bernarda Szlaga, który w swojej homilii pogrzebowej niejednokrotnie stwierdził, iż każdy przyjazd tego wielkiego humanisty i Europejczyka do Pelplina był zawsze wydarzeniem. Wspomnienie bpa Wiesława Meringa zatytułowane jest zwyczajnie i znamienne *Mistrz*, a Marii Wilczek *Śpieszył się kochać ludzi*. – I tak można by dalej przywoływać tytuły tych wspomnień, gdzie dzisiaj-szy bp Wiesław Śmigiel swoje zapowiedział słowami *Kochał młodych*.

Niejednemu z nas po głowie kołaczą się słowa ks. Janusza z *Małej recepty na szczęście doczesne*:

mieć dwadzieścia lat
zdrowie trochę gorsza
i być we Włoszech latem z kimś
kogo się kocha².

W tomie *Pomorskie drogi ks. Janusza Pasierba* znajdujemy też najważniejsze jego teksty poświęcone małej ojczyźnie pomorskiej, obejmującej rodzinę, miejsca i krajobrazy oraz osoby i zdarzenia. Warto tu podkreślić, iż wśród osób, które wyróżnił ks. J. Pasierb, będących, jak sam zauważył, „mistrzami bardzo trudnej sztuki bycia człowiekiem”, był Sługa Boży ks. bp Konstantyn Dominik, o którym kiedyś napisał, iż nadzwyczajna w jego życiu była zwyczajność³. – Podobnie możemy i my powiedzieć o ks. Januszu...

Bogdan Wiśniewski w przywołanej książce zawarł też wiersze dedykowane pamięci ks. Janusza, a jest ich sporo, jak też pierwszą Bibliografię jego publikacji, opracowaną przez skądinąd równie wspaniałego i nieodżałowanej pamięci ks. Henryka Mrossa⁴. Całość tomu zamykają *Interpretacje*, m.in. tekst Małgorzaty Ogonowskiej, zatytułowany znamienne *Poeta wiary i miłości*.

Można powiedzieć, iż jest to pierwsza księga pamiątkowa, przybliżająca postać Patrona Roku 2013, do zawartości której mniej lub więcej nawiązują autorzy – redaktorzy następnych.

² Zob. J. Pasierb, *Ten i tamten brzeg*, Warszawa 1993 oraz M. Mikulska, *Być posłańcem*, [w:] *Pomorskie drogi ks. Janusza Pasierba*, Pelplin 1994, s. 359-362.

³ Zob. J. Pasierb, *Wizerunek biskupa*, „Tygodnik Powszechny”, 1967, nr 34, s. 3, i tenże, m.in. *Gałęzie i liście*, Poznań 1985, s. 271-279, gdzie ostatni akapit głosi: „Jeśli zostanie kiedyś ogłoszony błogosławionym, a może i świętym, będzie patronem prostoty, życzliwości i łagodności, przyjacielem prostych, skromnych i nieśmiałych ludzi”. Zob. też. *Książd biskup Dominik. Droga do świętości*, pod red. J. Borzyszkowskiego, Gdańsk 1997, gdzie m. in. teksty: J.B. Szlaga, *Święta zwyczajność*; F. Sawicki, *Ten ci jest miłośnik braci i całego ludu* oraz J. Pasierb, *Nadzwyczajna w tym życiu była zwyczajność*.

⁴ Zob. też. H. Mross, *Pracownicy naukowo-dydaktyczni Wyższego Seminarium Duchownego Pelplin 1939–95. Słownik bio-bibliograficzny*, Pelplin 1997, s. 184-197 oraz S. Decowski, *Przeszedł dobrze czyniąc Ks. Henryk Mross (1928–2000)*, Pelplin 2001.

2. Druga równie ważna, ciekawa, bezcenna jako dokument, jest książka pt. *Wstępujący na wzgórze*, zawierająca obok pomorskich wspomnień podobne świadectwa przyjaciół i uczniów ks. Janusza nie tylko z Warszawy, zredagowana przez niezawodną Marię Wilczek, wydana po raz pierwszy w Pelplinie w 1995 roku, a czwarty o wzbogaconej zawartości w 2011. W niej to znajdziemy m.in. wspomnienie warszawskiego duszpasterza środowisk twórczych, ks. Wiesława Niewęglowskiego, towarzyszącego ks. Januszowi do ostatniego tchnienia... A obok przeczytać można słowa takich koryfeuszy polskiego świata ducha – nauki i kultury, jak: abp Edmund Piszcz i o. Jacek Salij, profesorowie – Aleksander Gieysztor, ks. Michał Czajkowski, Tadeusz Chrzanowski, Aleksander Jackowski, Jan Miodek czy Krzysztof Zanussi, a także ks. Jan Twardowski i Artur Międzyrzecki... Czytajmy...! Na rynku dostępne czwarte wydanie.

3. Maria Wilczek wspólnie z Tomaszem Tomasikiem oraz wielu wybitnych koryfeuszy nauki i kultury polskiej, a także osób spoza Rzeczypospolitej, przygotowała również kolejną księgę pamiątkową o wielce wymownym tytule: *Trwać oznacza ocalić dobro i piękno. Pamięci ks. Janusza St. Pasierba w 15-lecie śmierci*, red. M. Wilczek i T. Tomasik, Pelplin 2008 – wydawca: Fundacja im. Ks. J. Pasierba.

Wszystkim zapewne też nie jest wiadome, iż Maria Wilczek jest założycielką i prezeską Fundacji im. Ks. Janusza Pasierba w Warszawie, promującej nieustannie i na różne sposoby dorobek Mistrza, nie tylko naukowy i poetycko-literacki, współpracując m.in. z Wydawnictwem „Bernardinum” w Pelplinie. Temu wydawnictwu zawdzięczamy wydanie dzieł ks. Janusza i kolejną o nim książkę, do której odsyłam zainteresowanych. Jest to:

4. Monografia Tomasza Tomasika, pt. *Na skrzyżowaniach dróg. O poezji Janusza St. Pasierba*, Pelplin 2004, pierwotnie rozprawa doktorska, przygotowana na seminarium prof. Małgorzaty Czerwińskiej na Uniwersytecie Gdańskim. (Podobnych rozpraw powstało więcej...).

W każdej z przywołanych książek znajdziemy bogatą bio-bibliografię, dotyczącą ks. Janusza. Każdą z nich, podobnie jak utwory, a zwłaszcza eseje i wiersze samego Bohatera i Patrona Roku 2013, warto studiować więcej razy...

Ks. Janusz Pasierb pytał się sam siebie: „Kimże ja właściwie jestem: kapłanem, historykiem sztuki, pisarzem, poetą, profesorem, wychowawcą czy uczniem”? – Był przede wszystkim księdzem i człowiekiem kultury, a także nauczycielem i wychowawcą; człowiekiem ciekawym ludzi i świata, niosącym radość życia i tryskającym niepowtarzalnym poczuciem humoru.

Zastanawiającym się głębiej nad pytaniem, kim był ks. Janusz Pasierb, ów człowiek świata, humanista, kapłan i twórca kultury, prezentujący uniwersalne spojrzenie na świat i ludzkość, mam nadzieję bliskie każdemu z nas, można przy-

wolać także inne jego własne słowa. – 10 X 1990 r. powstał wiersz, zawarty w tomiku *Ten i tamten brzeg*, tomiku niosącym dość smutne, nieco przygnębiające przesłanie, ale niepozbawione nadziei... Ks. Janusz z nutą skargi i autoironii stwierdził:

pośród uczonych jestem podejrzanym artystą
pośród poetów znowuż jakimś profesorem
pomiędzy księżmi jednym i drugim
w Polsce Europejczykiem a tutaj Polakiem (...)
w najlepszym razie posłańcem⁵.

– Był posłańcem Dobrej Nowiny, marzącym także o szczęściu, nie tylko wiecznym, niosącym innym radość i szczęście – szczęście przebywania z nim i jego wierszami, tekstami... Tak było nie tylko w Warszawie czy Rzymie, Tczewie czy Pelplinie, ale szczególnie może w Żarnowcu, gdzie (dziś śp.) s. Dorota Depka, wspominając wspaniale poczucie humoru ks. Janusza, który przywitał ją kiedyś słowami: „Siostra Dorota spadła z płota, sploszyła kota”, sama dodając szybko: „co za niecnota”, wkrótce odwdzińczyła się mu żartem ukutym z tytułów jego książek:

O Ty, który jak miasto na górze
czas otwarty masz zawsze na wieczność
nie bacząc na żadne kategorie przestrzeni,
bądź dla nas światłem i solą,
abyśmy na skrzyżowaniu dróg
gałęzie i liście z odpowiednich drzew odnaleźli
i nie wpadli bez zrywania pieczęci do czarnej skrzynki.

Ona też po śmierci ks. Janusza przesłała mu życzenia w zaświaty – „niech Ci kwitnie złoty żarnowiec w niebie...”⁶ – żarnowiec, który ks. Janusz podziwiał, podobnie jak złote pola rzepaku czy równie piękne lubinów...

Będąc w Niebie, ks. Janusz nadal pozostaje wśród nas, tu na ziemi, nie tylko w krajobrazach Pomorza.

Analizując życie i dokonania ks. profesora Janusza Pasierba, mógłby ktoś powiedzieć, iż przy jego wspaniałym dorobku dość skromnie prezentują się nagrody i honory, jakimi wyróżniono go za życia, zarówno w środowiskach świeckich, jak i duchownych. Wyróżniono go przede wszystkim powołaniem do wielu odpowiedzialnych krajowych i międzynarodowych zespołów i komisji, czy też organizacji w rodzaju PEN-Clubu (1975). Jednak dopiero jako profesor zwyczajny nauk humanistycznych w 1982 roku został, za przyczyną ostatniego biskupa chełmińskiego, ks. Mariana Przykuckiego, prałatem honorowym Jego Świątobliwości...

⁵ J. Pasierb, *Ten i tamten brzeg*, Warszawa 1993.

⁶ Zob. S. Dorota Depka OSB, *Ale nazwisko jakieś miał*, [w:] *Pomorskie drogi...*, s. 95-99.

W 1990 r. otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, a w 1991 tytuł Honorowego Obywatela Miasta Tczewa⁷.

Każde z tych odznaczeń i godności znaczyło niewątpliwie i dla niego wiele, choć zapewne więcej dla jego przyjaciół i dla nas samych. Dla nas wszystkich jednak – tu na Pomorzu – najbardziej znaczące, można rzec owocne, stało się wyróżnienie pod nazwą Medal im. Bernarda Chrzanowskiego „Poruszył wiatr od morza”, ustanowiony w 1989 r. przez Zarząd Główny Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego jako najwyższe uhonorowanie osób, zespołów lub instytucji działających poza terenem Pomorza na rzecz tego regionu, przyczyniających się do rozwoju i promocji jego kultury, nauki i gospodarki. Ks. Janusz Pasierb został pierwszym laureatem tego medalu, który Kapituła pod przewodnictwem prof. Gerarda Labudy przyznała mu „za twórczość kształtującą duchowe oblicze Kaszub i Pomorza, ze szczególnym uwzględnieniem tomu esejów zatytułowanych *Galileje i liście*. Dzięki uniwersalnym treściom wchodzi one w żywy obieg kultury europejskiej, a poprzez zawarte w nich wątki zaznaczają wyraziście niepowtarzalne, inspirujące piękno oraz wartość kultury pomorskiej i kaszubskiej” – napisano w uzasadnieniu⁸.

To w *Galilejach i liściach* znajdujemy przywołane też na wystawie towarzyszącej inauguracji – Roku Ks. Janusza St. Pasierba słowa:

Galilejska uroda Kociewia i Kaszub, lato na Kaszubach z cieniami białych masywnych obłoków, wędrujących po wzgórzach, nad polami z dojrzewającym żytem, nad jasnymi kartofliskami, nad ciemnymi lasami, z jeziorami rozsypanymi jak rybie łuski, nad lubinami krzyczącymi z radości! Tylko Toskania może stanąć obok tej uśmiechniętej ziemi. I jak tu nie wierzyć, że jest to ziemia Chrystusa, który po niej chodził i został ukrzyżowany na Kalwarii Wejherowskiej, dokąd z pobożnym weselem szło się na Wniebowstąpienie z pielgrzymką z Redy. To oczywiście, że w Pucku obchodzi się odpust na św. Piotra i Pawła, bo Piotr z towarzyszami rybaczyli przecież na Zatoce, którą Nowaczyński jeszcze przed I wojną nazywał »Bożą Zatoką«, gdzie wciąż jedna z toni nazywa się »Pioterkowe Stopy«, a Matka Boska mieszka w Swarzewie, dokąd pielgrzymowałem w deszczu na 8 września. Apostołowie zresztą to dwanaście wielkich głazów na plaży w stronę Rzucewa... A ilu tu żyje do dziś Abrahamów i Abrahamów?

Piękny kaszubski świat... Dlatego pewnie w »pustą noc« śpiewa się w imieniu zmarłego tak rzewne pożegnanie »Żegnaj mi, mój świecie wesoly...«

Śpiewaliśmy to w którąś świętojańską noc nad Jeziorem Wdzydzkim, kiedy na całych Kaszubach pała się ognie przeciwko złym mocom⁹.

⁷ Zob. B. Wiśniewski, *Kalendarium życia i twórczości księdza profesora Janusza St. Pasierba*, [w:] *Pomorskie drogi...*, s. 14-22.

⁸ Zob. Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, *Poruszył wiatr od morza. Medal im. Bernarda Chrzanowskiego*, Gdańsk 2006, s. 8.

⁹ J. Pasierb, *Galileje i liście*, Poznań 1985, s. 171. Zob. też katalog: *Galilejska uroda Kociewia. Wystawa obrazów Aleksandra Popowa*, oprac. Zofia Massowa, Tczew 2013.

Sądzę, iż szczególnie na Kociewiu i w rodzinnym dla ks. Janusza Tczewie słowa te w całości zasługują na nadzwyczajne uznanie i stanowią swoiste zobowiązanie do poznania, zachowania i pomnożenia dziedzictwa kociewsko-kaszubskiej wspólnoty, naszego pomorskiego bogactwa w różnorodności. (Wśród kolejnych laureatów Medalu im. B. Chrzanowskiego są m.in. Günter Grass, Gerard Labuda, Edward Palasz, Jerzy Ślaski, Marianne Wannow...).

Ks. J. Pasierb, odebrawszy 25 czerwca 1989 r. w Kaplicy Królewskiej w Gdańsku ów medal, wygłosił wówczas swoistą laudację naszej małej ojczyzny, zawierając w niej uniwersalne przesłanie do wszystkich ludzi, nie tylko regionalistów, przynajmniej w Polsce i Europie... Mówił w niej o morzu i Pomorzu, o Gdańsku i Kaszubach w kontekście polskim i europejskim, podkreślając, że chodzi o to, by

Zbliżyć to, co nasze i małe, ku temu co wielkie, nie pozwalając temu, co małe, bezkształtnie się rozplynać. (...)

Dzisiaj, kiedy zanikają wszechświaty prywatne na rzecz kultury globalnej, będącej tak często pustką ssąco-tłoczącą, jest to bardzo ważne – dostrzegać, cenić odrębność, jedyność, niepowtarzalność zjawisk. (...)

Patrząc na Kaszuby, na Pomorze, na Gdańsk nie można nie spostrzec, że tutaj się zawarła jakoś tajemnica tej części globu, to jest jakby Europa Środkowa w miniaturze, Europa Środka. I w ogóle Europa, która i dziś musi żyć *nec temere, nec timide*, pomiędzy kolosami.

Małe jest piękne. To prawda, że piękno wyzwala miłość. Ale wyzwala także osobliwą agresję. Brońmy przed nią naszą ziemię: miasta, zabytki, krajobrazy, drzewa i wody. (...) Droga do uczestnictwa w kulturze – w Europie, w świecie – prowadzi przez przeżycie własnej tożsamości. Przez przeżycie własnej osobowości idzie się do przeżycia większych wspólnot. (...)

Małe Ojczyzny uczą żyć w Ojczyznach wielkich, w wielkiej ojczyźnie ludzi. Kto nie broni i nie rozwija tego, co bliskie – trudno uwierzyć, żeby był zdolny do wielkich uczuć w stosunku do tego, co wielkie i największe w życiu i na świecie. (...)

Skupiając się na tym, co bliskie i nieduże, mamy jakąś pewność, że starczy nam na to serca, że to miłość na naszą miarę. I mamy jeszcze jedną szansę, lekcję życia, wynikającą z faktu, że to, co niewielkie, co nie rozciąga się bez granic, musi rosnąć w głąb i wznosząc się ku niebu gałęzie i liście i jest w tym jakaś nadzieja na owoce¹⁰.

– I na tych słowach ks. Janusza można by dziś, zawsze, nasze rozważania o spoczywających na nas – konsumentach jego myśli i twórczości – zobowiązaniach, zakończyć. Jednak zbliżając się do końca niniejszych refleksji, trzeba przywołać i podkreślić choćby kilka optymizmem napawających faktów, świadczących o żywotności jego myśli, o jego życiu po życiu...

¹⁰ Zob. J. Pasierb, *Stąd powiał największy wiatr*, „Pomerania”, 1989, nr 10, s. 1-2 oraz *Pomorskie drogi...*, s. 301-305.

Poza przywołanymi wydawnictwami jego dzieł własnych i książek o nim, będących także przejawami tej żywotności – błogosławionymi owocami życia i twórczości ks. Janusza, ważne są dokonania choćby takich instytucji, jak szkoły jego imienia w Pelplinie i w Tezewie oraz niepowtarzalna Fundacja ks. J. Pasierba w Warszawie. Nie mniej ważne fakty to pamiętne i przywoływane do dziś w różnych środowiskach jego historyczne wystąpienia na Kongresie Kultury Polskiej w Warszawie w 1981 roku i II Kongresie Kaszubskim w Gdańsku w 1992. To drugie, zatytułowane „W perspektywie kultury”¹¹, stało się częścią swoistej konstytucji regionalistów polskich, skupionych w Radzie Krajowej Regionalnych Towarzystw Kultury, przy której od niedawna działa także Klub Księży Regionalistów pod przewodnictwem ks. prof. Henryka Skorowskiego... z Rumi – Warszawy.

Z wielu publikacji dowiadujemy się, iż ks. prof. J. Pasierb, od czasu studiów w seminarium pelplińskim, żył i tworzył, wstępował na wzgórze, znajdując się w kręgu odbiorców i współtwórców „Tygodnika Powszechnego”. Jego redaktor naczelny śp. Jerzy Turowicz porównał kiedyś ks. Pasierba do swojego mistrza, obdarzając go mianem „polskiego Mertona”¹². Tomasz Tomasik, odpowiadając na pytanie, kim był Pasierb? – sformułował je inaczej: kim pozostał Pasierb w polskiej kulturze? Zarazem stwierdził:

Jeśliby spojrzeć na kulturę polską XX wieku z dystansem, jaki z każdym rokiem coraz bardziej się zwiększa, to wylania się z niej osobliwy fenomen, bo nie jest to zjawisko powszechne w skali światowej, mianowicie, wyraźne piętno, jakie odcisnęły na tej kulturze postaci takie, jak Wojtyła, Tischner, Twardowski, wcześniej Kornilowicz, Zieja, a można dorzucić też kilka nazwisk osób świeckich, zaczynając od Turowicza, Kamieńskiej i wielu innych, Krótko mówiąc, są to wolni od fundamentalistycznych i ideologicznych skaz – apologety chrześcijaństwa w czasach wielkiej próby dla cywilizacji i kultury europejskiej. A równocześnie obrońcy człowieka, zagrożonego przez teorie redukujące jego istotę do poziomu *animal bez rationale*, czyli do wymiaru biologii, fizjologii, psychologii czy ekonomii. Są to myśliciele traktujący człowieka jako personę i podmiot. Poza tym są to ludzie budujący mosty nad przepa-

¹¹ Zob. J. Pasierb, *W perspektywie kultury*, [w:] „Przyszłość kaszubszczyzny”. *Księga Pamiątkowa II Kongresu Kaszubskiego*, red. C. Obracht-Prondzyński, Gdańsk 1991 oraz też z *Posłowie* ks. Wiesława Niewęglowskiego, Wrocław 1994, wydane przez Dolnośląskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne z okazji Kongresu Regionalnych Towarzystw Kultury Wrocław 23-25 IX 1994.

¹² Zob. T. Tomasik, *op. cit.*, s. 12 (Tomasz Merton 1915–1968, światowej sławy amerykański pisarz, poeta i mistyk, łączący mistykę obiektywną, zintegrowaną z powszechnym, intelektualnym dziedzictwem Kościoła, nawołujący m.in. do zwrócenia się Kościoła do świata współczesnego, innych kościołów i religii pozachrześcijańskich, podejmujący także problemy wolności człowieka i walkę z wszelką dyskryminacją...). Szkoda, że obecności ks. Janusza St. Pasierba w środowisku „Tygodnika Powszechnego” nie dostrzegli autorzy pokażnej księgi *Krąg Turowicza. Tygodnik, czasy, ludzie. 1945–1999* – Witold Bereś, Krzysztof Brunetko, Joanna Podsadecka, Limanowa-Kraków 2012.

ściami współczesnego świata. W tym towarzystwie dostrzegamy także postać Janusza Stanisława Pasierba¹³.

Przywołane przez T. Tomasika postacie wspaniałych rodaków z Karolem Wojtyłą – Janem Pawłem II na czele podkreślają wielkość osoby i dokonania ks. Janusza Pasierba. Każda z nich wraz z nim zasługuje na naszą wdzięczność i pamięć, można rzec także miłość, podobnie jak nasza mała ojczyzna Pomorze. – „Bo kochać można to, co się zna”¹⁴. Więc trzeba także Pomorze nieustannie i na nowo poznawać, podobnie jak słowa i dokonania wspomnianych postaci, by pójść ich drogami...

Wśród tych postaci jest podziwiany także przez ks. Janusza papież Jan Paweł II. Ks. Janusz żył w epoce kilku papieży – Piusa XI, Piusa XII, Jana XXIII, Pawła VI, Jana Pawła I i Jana Pawła II. Żył w okresie II Soboru Watykańskiego i z entuzjazmem przyjmował jego reformy oraz uczestniczył w realizacji jego postanowień. Był pod urokiem przede wszystkim Błogosławionego Jana XXIII, czego niejedno świadectwo odnajdujemy w *Czasie otwartym*¹⁵. Polecam tę lekturę, gdzie m.in. czytamy: „Dziś, gdy wolność jest tak boleśnie zagrożona z zewnątrz i z wewnątrz, Kościół bardziej niż kiedykolwiek musi dążyć do tego, by – w wolności – był gościnnym domem dla wszystkich ludzi dobrej woli”. To cytat z Künga. Wspaniała szansa Kościoła: *qui potest capere capiat*, [Kto może pojąć – niech pojmuje] nie upominać się w kółko w swoją wolność, wytrzymać nawet, żeby nie mówić o wolności religii, kulturze itd. Mówić po prostu o wolności człowieka i jego sumienia, które wszystkie te wolności zawiera.

Na tym polegało wielkie odkrycie Jana XXIII, że w encyklikach swoich mówił nie tyle o sytuacji katolika, chrześcijanina czy nawet człowieka wierzącego, co o sytuacji i prawach człowieka w ogóle. Jan XXIII ukazał przedkonfesjonalny charakter Kościoła. Okazał wielkość serca, której świat zawsze od chrześcijaństwa się spodziewał, na którą – podświadomie może czekał. Papież zobaczył po prostu człowieka. Nie można nie przypomnieć tutaj Norwida:

...Dewocja tylko tego nie postrzegala,
 Że za kościołem człowiek o ratunek woła,
 Że kona – że ażeby krew go nie ubiegła,
 To ornat drze się w pasy i związuje rany...¹⁶.

¹³ T. Tomasik, *op. cit.*, s. 15.

¹⁴ Zob. E. Piszcz, *Fragmenty homilii abp. warmińskiego Edmunda Piszcz, wygłoszonej na zakończenie Kongresu Pomorskiego w Szczecinie (...) 7 VI 1998*, [w:] *Księga Pamiątkowa Kongresu Pomorskiego Gdańsk 1997 – Szczecin 1998*, red. J. Borzyszkowski, C. Obracht-Prondzyński, St. Pestka, Gdańsk 1999, s. 331-332.

¹⁵ Zob. J. Pasierb, *Czas otwarty*, Poznań-Warszawa 1972.

¹⁶ Tamże, s. 211-212.

Ks. Janusz kroczył drogami pomorskimi, Europy i świata, m.in. idąc śladami Norwida i Jana XXIII. O Janie XXIII powiedział: „Byli na pewno papieże zręczniejsi, ale od dawna nie było na Stolicy Piotrowej takiego geniusza serca...”¹⁷. – Podobieństwo ks. Janusza do Jana XXIII, a i Jana Pawła II, widzę m.in. w jego wierszach zatytułowanych *Inność* i *Bliźni*, skąd Pasierbowe zawołanie „Cieszę się, że jesteś... inny”¹⁸ – Człowiek, piękno, miłość, to pojęcia i wartości dominujące w poezji i myśli Janusza Pasierba, świadomego siły wiary i przemijania postaci tego świata, świadomego wartości życia i jego niepowtarzalności, o czym mówi dramatycznie w swoim credo – wierszu pt. *Wierzę*:

Wiem, że jesteś Życiem
przecież umieram¹⁹.

Jednocześnie był świadom wartości słowa i zawartego w nim serca, uczuć do świata i człowieka. Odczuwali to jego uczniowie i przyjaciele, szczęśliwcy, którzy spotykali go na drogach swojego życia. Należy do nich tezewianin, ks. poeta Tomasz Czapiewski, dziś nadal wraz z innymi odczuwający jego brak wśród nas, który zwracając się do ks. Janusza tuż po jego śmierci, powiedział:

Tyle jeszcze życia
w cembrowinie oczu
błękitu pomorskiego nieba
w wyostrzonym błysku
z leniwymi chmurami
i słońcem
które śmiejąc się promiennie
spływa na lustro wody

Tyle jeszcze myśli
a każda żartem lękiem modlitwą
i wiedzą o życiu i śmierci
Tyle wspomnień
(...)
Tyle jeszcze słów
(...)
Tyle że ciało jak woskowy werniks
oplecione rozdarty m pozółkłym kokonem
z którego wyleciał najpiękniejszy motyl²⁰.

¹⁷ Tamże, s. 240.

¹⁸ Zob. T. Tomasik, *op. cit.*, s. 108-109.

¹⁹ Tamże, s. 183.

²⁰ Zob. T. Czapiewski, *Januszowi St. P.*, [w:] *Pomorskie drogi...*, s. 316 i „Gwiazda Morza”, 1994, nr 1.

– Ów najpiękniejszy motyl, dusza ks. J. Pasierba, może się niektórym wydawać, iż odleciała także z Pomorza, czy choćby samego WSD wraz z katedrą w Pelplinie, o których napisał tak wiele i tak pięknie, dzięki także któremu to miasto mogło i może pretendować do zaszczytnej miana Pomorskich Aten... To on stwierdził, iż ksiądz winien być także człowiekiem kultury. Mamy, na szczęście, takich na Pomorzu, nie tylko – ale przede wszystkim – ks. Franciszka Kamckiego w Grucznie. Z nadzieją myślę o owocach Roku Ks. Janusza Pasierba, m.in. o spotkaniu jego dawniejszych i współczesnych uczniów, kontynuatorów jego myśli i nauczania, postawy wobec świata i ludzi.

Józef Borzyszkowski

**Father Janusz St Pasierb (1929-1993) in His Small
and Larger European Homeland**

SUMMARY

The head advisors of Kaszubian-Pomeranian Association, upon application of the Kociewie branches, announced that 2013 AD would be the Year of Father Janusz St Pasierb.

The author of the article describes the universal thoughts Father Pasierb in relationship not only to his immediate homeland of the Kaszubs but also to Pomerania containing Gdańsk, a city of many ethnicities, languages, religions and cultures. Mentioned also are books about him, as well as the activities of the foundation in Warsaw bearing his name, plus publications by "Bernardinum" of Pelplin which republished his writings (and poetry) plus scientific works about him. The article discusses the Pelplin-Kraków-Warsaw-European roots of Father Pasierb stemming from Pomeranian tradition and the Second Vatican Council.